IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej (nr 20)**

z dnia 26 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 20)

26 maja 2021 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego z trybuny sejmowej w dniu 28 października 2020 r., podczas rozpatrywania 22. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosków:
– klubu parlamentarnego Koalicja Obywatelska z dnia 28 października 2020 r.;
– Stowarzyszenia Otwarte Ramiona z dnia 28 października 2020 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej z dnia 22 stycznia 2021 r., zamieszczonej w serwisie społecznościowym Facebook, stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 25 stycznia 2020 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Małgorzaty Prokop -Paczkowskiej z dnia 22 stycznia 2021 r., zamieszczonej w serwisie społecznościowym Facebook, stanowiącej podstawę wniosków:
– poseł Anny Marii Siarkowskiej z dnia 25 stycznia 2021 r.;
– posła Roberta Winnickiego z dnia 26 stycznia 2021 r.;
– grupy posłów z dnia 27 stycznia 2021 r.;
– Stowarzyszenia Polonia Christiana;
– osoby prywatnej.

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Janusza Korwin-Mikkego z dnia 5 stycznia 2021 r. podczas 53. posiedzenia Komisji Zdrowia, stanowiącej podstawę wniosku posła Czesława Hoca z dnia 20 stycznia 2021 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 27 października 2020 r. w sali plenarnej Sejmu podczas 20. posiedzenia Sejmu, stanowiącej podstawę wniosku posła Wiesława Krajewskiego z dnia 27 października 2020 r. – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie

art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę państwa o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Dziękuję… System zlicza głosy. Dlaczego mamy tylko trzy głosy oddane, skoro nas jest czworo? Komuś się nie udało zagłosować? Jest nas czworo i wszyscy bierzemy udział w posiedzeniu. Formalnie kworum jest, tylko chodzi o to, aby pani poseł miała obecność.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Może zróbmy reasumpcję?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Będą kolejne głosowania, więc pani poseł będzie obecna.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dobrze. Stwierdzam, że głosowało trzech posłów, stwierdzam kworum.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest zamknięta. Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Wniosek uważam za przyjęty.

Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo w zawiadomieniach. Chciałabym jednak złożyć wniosek o zmianę kolejności rozpatrywania punktów porządku dziennego i rozpocząć od punktu dotyczącego pana posła Jarosława Kaczyńskiego, a punkt dotyczący posła Sławomira Nitrasa zrealizować jako ostatni. Wnioskodawcy oraz zaproszeni posłowie zostali poinformowani o zmianie godziny rozpatrywania. Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie słyszę, wniosek uważam za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Jesteśmy w punkcie pierwszym – rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego z trybuny sejmowej w dniu 28 października 2020 r., podczas rozpatrywania 22. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosków: klubu parlamentarnego Koalicja Obywatelska z dnia 28 października 2020 r. oraz Stowarzyszenia Otwarte Ramiona z dnia 28 października 2020 r.

Zaprosiliśmy pana posła Roberta Kropiwnickiego, który uzasadnia wniosek. Dzień dobry, panie pośle. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, mam – można powiedzieć – przyjemność przedstawić wniosek, który jest smutnym wnioskiem, ale niestety musiał wpłynąć do Komisji z tego względu, że wystąpienie wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego z 28 października było jednak wyjątkowe, i to wyjątkowe w kilku aspektach. Z jednej strony co do treści merytorycznej, jak i co do formy, jak i co do tego, kto je przedstawiał. Wicepremier, lider obozu rządzącego, szef największej partii rządzącej zwrócił się do posłów opozycji takimi słowy... Myślę, że warto zacytować, co powiedział Jarosław Kaczyński wtedy, w czasie tamtego wystąpienia: „Wy w tej chwili w imię własnych interesów, małych, brudnych interesów, interesów Nowaka, wy w imię tych interesów rozwalacie Polskę, narażacie na śmierć mnóstwo ludzi. Jesteście przestępcami. Jesteście przestępcami. Jest w Polsce przestępstwo spowodowania niebezpieczeństwa powszechnego. Wy, wzywając do demonstracji, powodujecie tego rodzaju niebezpieczeństwa. I odpowiecie za to”.

Kiedy wicepremier mówi coś takiego do posłów, to po pierwsze powinien na to przedstawić dowody. Po drugie, jeżeli to mówi prawnik, jeżeli doktor nauk prawnych zwraca się do kogoś per przestępca, to wie, że nie można po prostu tak sobie powiedzieć do kogoś „jesteś przestępcą”. I to jest rzecz niewyobrażalna, że mówi to wicepremier, wieloletni poseł, polityk do innych posłów z mównicy sejmowej bez przedstawienia żadnych dowodów, bez pokazania, kto jest przestępcą, w jakich okolicznościach. A przypomnę, że mówił to w kontekście masowych protestów, które były wtedy na ulicach w wyniku nieszczęsnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego przepisów aborcyjnych,

gdzie ludzie protestowali. Ani ci ludzie nie byli przestępcami, ani posłowie, którzy uczestniczyli w tych demonstracjach również nie byli przestępcami, bo nikt nie został skazany za te manifestacje.

W ogóle uważam, że to strasznie obniża poziom naszego dyskursu, poziom zaufania, poziom takiego spojrzenia na parlament. Z tego względu uważam, że Wysoka Komisja powinna się tym zająć. To wyczerpuje delikt naruszenia zasad etyki poselskiej, zwłaszcza ten, który mówi o dbałości o dobro Sejmu. W momencie kiedy ktoś o wysokim autorytecie formalnym, w autorytet osobisty nie będę już wnikał, ale kiedy osoba z wysokim autorytetem formalnym używa tak ostrych słów bez przedstawienia żadnych dowodów i to w sposób taki lekki, to jednak obniża w ten sposób autorytet Izby i nas wszystkich. Potem możemy się żalić i mówić, że ludzie nie szanują Sejmu, ale na to właśnie wszyscy w ten sposób ciężko pracujemy, a w momencie, kiedy lider obozu rządzącego podnosi takie słowa, to jest – można powiedzieć – najmocniejsze uderzenie w autorytet całej Izby i to jest przykre dla nas wszystkich, jak również zasada kolejna, czyli odpowiedzialności…

To jest tak, że właśnie prawnik, wieloletni polityk, wicepremier powinien brać szczególną odpowiedzialność za słowo i nie może mówić sobie, ot tak, że ktoś jest przestępcą albo że ktoś będzie odpowiadał. Jeżeli ktoś mówi, że będzie za to odpowiadał, to też pytam, czy złożył jakieś wnioski do prokuratury, czy złożył jakieś zawiadomienia? Co on z tym zrobił? No, nic nie zrobił. Nagadał, nakrzyczał na wszystkich, poszedł sobie po prostu i zostało to tak. Tu uważam, że jest to niedopuszczalne, jeżeli chodzi o traktowanie nas wszystkich jako izby parlamentarnej.

Zwrócę też uwagę Wysokiej Komisji, że tak naprawdę to pomówienie, z którym mieliśmy do czynienia wtedy w tym wystąpieniu, narusza art. 212 Kodeksu karnego, czyli przepisy dotyczące zniesławienia. Oczywiście można było składać jakieś dodatkowe zawiadomienia do prokuratury w tej sprawie, ale pewnie nikt tego nie zrobił, bo wszyscy uznają, że skoro prokuratura jest w gestii pana ministra Ziobry, a ten z kolei podlega premierowi Kaczyńskiemu, to nikt z prokuratorów się nie odważy wszcząć tego śledztwa. Ale tak naprawdę pomawianie czy zniesławianie kogoś, z czym mieliśmy w sposób oczywisty do czynienia w trakcie tego wystąpienia, bo… Zniesławienie jest wtedy, gdy ktoś za pomocą środków masowego komunikowania dopuszcza się obniżania autorytetu innej osoby, a z tym mieliśmy tu do czynienia. Mówienie o kimś, że jest przestępcą, a szczególnie o osobach, dla których zaufanie publiczne jest kluczowe, a takimi my wszyscy jesteśmy jako posłowie, w sposób naturalny wyczerpuje znamiona § 2 art. 212 Kodeksu karnego. Myślę, że Komisja też to powinna wziąć pod uwagę, do czego gorąco zachęcam.

Szczegółowo jest to wszystko w uzasadnieniu wniosku, które państwo dostaliście, dlatego nie będę tego opowiadał nazbyt szczegółowo, bo Wysoka Komisja ma pewne opóźnienie czasowe, jak się domyślam, i w związku z tym nie ma potrzeby…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dla pana posła mamy czas.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, ale jak mówię… Właściwie skróciłem to, co jest w uzasadnieniu. Jeżeli państwo macie jakieś pytania, to chętnie odpowiem. Uważam, że to jest ten moment, kiedy Komisja Etyki powinna zabrać głos, bo bez względu na to, kto jest autorem tych słów, Komisja, jeżeli ma wypełniać swoją rolę i stać na stanowisku autorytetu Sejmu, powinna w tej sprawie zabrać głos. Nie można dopuścić, żeby… My wszyscy jesteśmy wieloletnimi posłami i wiemy, że różne rzeczy się dzieją, ale jednak, jeżeli ktoś w sposób tak oczywisty wychodzi i obraża znaczną część parlamentarzystów, to kiedy jak nie teraz Komisja powinna zabrać głos? Właśnie w takim momencie. Rozumiem trudność sytuacji, bo to ważny polityk, ale właśnie w takich momentach wykuwają się standardy. Albo będziemy bronili standardów i jakości debaty publicznej, albo powiemy OK, wszystko wolno, każdy może mówić sobie, co chce, obrażać kogo i jak chce, ale nie miejmy potem pretensji, że dochodzi do coraz większej brutalizacji i takiego niesmaku w debacie publicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy członkowie Komisji mają pytania do pana posła wnioskodawcy? Nie widzę. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Kiedy można się spodziewać decyzji Komisji w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jak Komisja zakończy sprawę, jeszcze troszkę.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

A kiedy Komisja zamierza zakończyć sprawę?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Proszę nas nie poganiać.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Ja tylko dopytuję o terminy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jeszcze jest do wysłuchania pan poseł Kaczyński. Dzisiaj go nie ma, więc będzie wysłuchany na następnym posiedzeniu Komisji i dopiero potem…

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

To bardzo proszę o poinformowanie, kiedy będzie następne posiedzenie w tej sprawie. Nawet, jeżeli nie będę wzywany, dobrze? Jako wnioskodawca jestem bowiem zainteresowany, jak sprawa się toczy i kiedy ona będzie rozpatrzona. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękujemy.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Trzeba śledzić stronę internetową.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Pan poseł, jak rozumiem, oczywiście śledzi prace wszystkich komisji, prawda?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tych, które mnie interesują – tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy możemy sprawdzić, czy jest może pan poseł Kaczyński? Bardzo proszę.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Nie ma pana posła.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem też, że nie było żadnego usprawiedliwienia, ale mamy taki zwyczaj, że w przypadku nieobecności na pierwszym posiedzeniu Komisji, zajmującej się danym wnioskiem, sprawę przekładamy na kolejne posiedzenie. Czy jest zgoda, żeby do pana posła Kaczyńskiego wystosować jeszcze jedno zaproszenie? Nie słyszę sprzeciwu. W związku z tym sprawą zajmiemy się na następnym posiedzeniu.

Przechodzimy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej zamieszczonej w serwisie społecznościowym Facebook, stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 25 stycznia 2020 r. Pani poseł została zaproszona…

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Pani poseł jest już z nami połączona zdalnie. Jest także obecny pan poseł Kałużny jako wnioskodawca, przedstawiciel grupy posłów oraz pani poseł Siarkowska.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

To najpierw poprosimy panią poseł. Dzień dobry, witamy panią poseł. Ponieważ wnioski dotyczą dwóch punktów, tj. drugiego i trzeciego, do drugiego punktu nie mamy wnioskodawcy, to w takim razie teraz przystąpimy do rozpatrzenia trzeciego punktu porządku dziennego. Jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej z dnia 22 stycznia 2021 r., zamieszczonej w serwisie społecznościowym Facebook, stanowiącej podstawę wniosków pani poseł Anny Marii Siarkowskiej z dnia 25 stycznia 2021 r. oraz pana posła Roberta Winnickiego z dnia 26 stycznia 2021 r. i grupy posłów z dnia 27 stycznia 2021 r., Stowarzyszenia Polonia Christiana i osoby prywatnej.

W związku z tym, że oba wnioski dotyczą pani poseł, to najpierw prosiłabym panią poseł Annę Marię Siarkowską o przedstawienie wniosku, a potem poprosimy panią poseł Małgorzatę Prokop-Paczkowską o ustosunkowanie się do dwóch wniosków. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w związku z wypowiedzią pani poseł Prokop-Paczkowskiej, która była zamieszczona w serwisie społecznościowym Facebook, w ramach której skomentowała ludobójstwo chrześcijan, do którego doszło w Etiopii w tamtym okresie… Przypomnijmy tylko – w ramach tych wydarzeń ponad 750 osób należących do Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego zostało wyprowadzonych z kościoła i brutalnie rozstrzelanych przez uczestników lokalnego konfliktu, przez jedną ze stron. Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska skomentowała to w ten sposób: „A po co Kościół katolicki tam się wpakował? Dlaczego nie uszanował miejscowych wierzeń?”.

Znaczna część opinii publicznej odebrała te słowa jako wyraz daleko posuniętego braku szacunku wobec ofiar ludobójstwa i wręcz relatywizację tegoż ludobójstwa. Tego rodzaju słowa godzą w podstawy zasad etyki poselskiej i stoją też w sprzeczności z normami Konstytucji Rzeczypospolitej, a jednocześnie narażają na uszczerbek dobre imię polskiego parlamentu jako ostoi szacunku dla każdego człowieka i strażnika ludzkiej godności.

Warto wspomnieć, że chrześcijanie stanowią ok. 60% populacji Etiopii, z czego większość stanowi prawosławie, a sama religia obecna jest w Etiopii nawet dłużej niż w Polsce, ponieważ trwa ona tam nieprzerwanie od 1700 lat. Wiara chrześcijańska jest symbolem pokoju, miłosierdzia oraz poszanowania innych wierzeń i religii. W swojej treści zakłada współpracę, wzajemną tolerancję i szacunek dla każdego człowieka, niezależnie od jego jego pochodzenia i wyznania. Pani poseł twierdząc, że Kościół katolicki wpakował się na tereny Afryki, dała jednak wyraz swojej ignorancji, z jednej strony traktując pojęcia chrześcijaństwo i katolicyzm jako synonimy, podczas gdy różnica jest przecież rzeczywiście diametralna. Pierwsze dotyczy religii, a drugie pojęcie, czyli katolicyzm, jednego z wchodzących w jej zakres wyznań. Co więcej, warto mieć na względzie, że religia chrześcijańska znalazła się nie tylko w Etiopii, ale również na terenie prawie całej Afryki ma swoich wyznawców. Nie została absolutnie nikomu narzucona, a wierni nie przyjęli jej pod przymusem.

Wypowiedź pani poseł godzi w zasadę etycznego postępowania parlamentarzystów, ponieważ poseł powinien zachowywać się w sposób odpowiadający godności posła, kierując się w szczególności zasadą dbałości o dobre imię Sejmu. Jednocześnie posłowie jako przedstawiciele narodu mają obowiązek unikania zachowań, które mogą godzić w dobre imię Sejmu i muszą szanować godność innych osób. Warto również zaznaczyć, że w konstytucji, w art. 30, mamy zapis, że przyrodzona, niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela, jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Wypowiedź pani poseł była niestety wymierzona wprost w tę godność człowieka. W związku z powyższym proszę Komisję Etyki Poselskiej o rozpatrzenie tej sprawy i udzielenie pani poseł kary nagany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy mają państwo jakieś pytania do pani poseł? Nie widzę. Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Jest pan poseł Kałużny, wnioskodawca z grupy posłów.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Bardzo proszę. Pan poseł był zaproszony na godzinę 10.35, czyli właściwie już jesteśmy o czasie, ale jeszcze zaproszony był pan poseł Winnicki, tylko nie wiem, czy będzie.

Dzień dobry, panie pośle. Proszę zająć miejsce. Pan poseł jest przedstawicielem wnioskodawców, grupy posłów. Bardzo proszę o przedstawienie wniosku.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jestem przedstawicielem grupy posłów, w skład której weszli oprócz mnie: pan poseł Janusz Kowalski, pani poseł Maria Kurowska, pan poseł Jacek Ozdoba i pan poseł Dariusz Olszewski. Z naszą pisemną argumentacją dotyczącą sytuacji, w sprawie której się spotkaliśmy, państwo się w Komisji oczywiście zapoznali. Wpis pani poseł Prokop-Paczkowskiej jest szeroko znany, jest to kwestia, która publicznie była poruszana.

Ze swojej strony chciałbym dodać kilka kwestii. Pierwsza rzecz to jakby to, że wychodząc od ogółu, wiemy, że chrześcijanie jest to najbardziej prześladowana grupa na świecie. Ponad 300 mln… Mówi się, że 300 mln chrześcijan na świecie jest prześladowanych i doświadcza różnej formy dyskryminacji ze względu na swoją wiarę. Jak wiemy, prześladowanie bardzo często bierze się z nienawiści do drugiego człowieka. W tym przypadku mamy z nienawiści do wyznawanej wiary. Wiemy też, że nienawiść może przybierać różne formy. W tym przypadku nienawiść bardzo często zaczyna się od wypowiedzianego słowa. W Polsce mamy taką sytuację, w której posłowie... W tym przypadku pani poseł składała również... przysięgała wierność konstytucji. Natomiast w konstytucji w art. 53 mamy oto taki punkt: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii". Taka postawa, wypowiedź w nurcie nienawiści, dyskryminacji i tłumaczenie mordu na zasadzie: po co się tam w ogóle pchali jest postawą daleko niepokojącą i niekonstytucyjną. Szerzy też nienawiść, szerzy dyskryminację i nierówność, czyli to, co w debacie publicznej…

W debacie publicznej powinniśmy na to reagować szczególnie, kiedy chodzi o posłów, bo jest tak też m.in., że my jako posłowie też kreujemy postawy, poglądy społeczeństwa. Nie chciałbym, żeby takie wypowiedzi dyskryminujące osoby ze względu na wyznawaną wiarę, niejako tłumaczące mord na tych osobach, w przestrzeni publicznej występowały bez jakiejś reakcji Komisji Etyki i parlamentu. Tak jak powiedziałem – pani poseł jest bowiem posłem i jej wypowiedzi świadczą nie tylko o niej samej i jej środowisku politycznym, ale też niejako o całej klasie politycznej. Dlatego też wnioskujemy o ukaranie pani poseł. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania, uwagi do pana posła? Nie widzę. Dziękujemy bardzo, panie pośle.

Jeszcze miał być pan poseł Winnicki, ale pan poseł nie przyszedł. Ponieważ pan poseł Winnicki jest nieobecny, będziemy teraz już rozmawiać z panią poseł Prokop-Paczkowską. Wracamy zatem do drugiego punktu. Dzień dobry, pani poseł. Czy pani poseł nas słyszy?

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak, słyszę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Witamy panią poseł na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Mamy dwa wnioski dotyczące zachowania pani poseł. Pani poseł zna te wnioski?

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy może się pani odnieść do tych wniosków? Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:
Tak, oczywiście. Rozumiem, że państwo mnie słyszą.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Tak, słyszymy.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:
Proszę państwa, ja mam 61 lat. Internet oraz media społecznościowe to nie są narzędzia, które wyssałam z mlekiem matki. Ciągle się ich dopiero uczę i myślę, że mój niefortunny wpis wynika przede wszystkim z tego, że skomentowałam komentarze, które przeczytałam właśnie w internecie, na małym urządzeniu, na telefonie, gdzieś chyba w autobusie… Już nie pamiętam dokładnie, gdzie ja byłam. Swoim komentarzem odniosłam się nie do pierwotnego postu, który mówił o tragedii w Etiopii. Jestem pacyfistką i nie pochwalam żadnych wojen, żadnej natury, czy to religijnej, czy innej, więc nigdy nie życzę nikomu ani śmierci, ani nie cieszę się z czyjejś śmierci, czy jest ona pojedyncza, czy jest to tak duża tragedia jak ta. A wiem, że ci, których zabolał ten wpis, tak mogli to odebrać.

Zdaję sobie sprawę z tego, że ten wpis w tym kontekście właśnie, jak potem się okazało, bo te komentarze zostały potem z tej strony usunięte, mógł rzeczywiście tak wybrzmiewać, że ja nie mam empatii w stosunku do tragedii, która się wydarzyła. Tak absolutnie nie jest i nie było, dlatego też przeprosiłam najszybciej, jak mogłam i usunęłam ten wpis.

Pewnie nie jest to też żadną okolicznością łagodzącą, że robiłam to ze swojego prywatnego profilu i nie do końca pomyślałam, że przecież poseł, posłanka nie jest już osobą prywatną i w żaden sposób nie będzie, a to będzie odebrane jako komentarz poselski. Na pewno jest to dla mnie nauka, że trzeba i pod względem technicznym więcej wiedzieć, i też dobierać odpowiednio słowa i wypowiadać się w mediach społecznościowych w sposób bardziej przemyślany. Tyle mogę na ten temat powiedzieć. Nie chciałam nikogo skrzywdzić, urazić i na pewno nie cieszę się z żadnej ludzkiej tragedii.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy państwo mają jakieś pytania do pani poseł? Nie widzę pytań. Bardzo dziękujemy pani poseł…

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Przepraszam, ale jest jeszcze drugi punkt. To było do punktu trzeciego, ale jeszcze mamy punkt drugi.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:
Czyli co? Czego on dotyczy?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
To jest samobójstwo w poznańskim kościele. Ksiądz powiesił się w przedsionku zaraz po spowiedzi. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:
Już rozumiem. Tutaj jest jakby analogiczna sytuacja, że właśnie w tych krótkich wypowiedziach często umyka jakby kontekst sprawy. Ja na przykład pisząc to, też wdałam się w dyskusję. Chodziło mi o to, że ksiądz, który się powiesił na terenie kościoła, sprawił kłopot swoim wiernym, którzy musieli się natknąć na zwłoki. To na pewno może być szokiem dla wielu ludzi. W tym kontekście chodziło mi o to, a nie o obrazę tego księdza, jak również nie o to, że jakoś tam nie rozumiałam jego tragedii. To właśnie zbyt skrótowa wypowiedź, nie do końca wyartykułowana, czyli błędne porozumiewanie się w mediach społecznościowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Dziękuję bardzo. Czy państwo mają pytania? Czy w tym drugim punkcie pani też usunęła i przeprosiła?

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak, tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Państwo posłowie nie mają pytań. Dziękujemy, pani poseł. Do widzenia.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Trzeba jakoś skwitować tę sytuację. Oczywiście przyjmuję, że pani poseł przeprosiła, usunęła wpisy, co świadczy o tym, że nastąpiła odpowiednia refleksja, natomiast przyznam… Tłumaczenie, że poseł, jednak doświadczony, że człowiek po prostu doświadczony życiowo sobie nie radzi z mediami społecznościowymi… Trudno to przyjąć.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

To akurat można przyjąć.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jeśli chodzi o sprawę pierwszą, to ja ją odczytuję jako wpis rzeczywiście niezręczny, choć on sugeruje, że ten ksiądz krzywdził kogoś jeszcze za życia, ale przyjmuję tłumaczenie pani poseł, że jest to niezręczne, dlatego wnioskuję w tej sprawie tylko o zwrócenie uwagi.

Natomiast drugi wpis, dotyczący Etiopii, jest sprawą poważniejszą, bo dotyczy po prostu ludobójstwa. Samo sugerowanie, że ofiary ludobójstwa mogą być winne swojej śmierci, jest czymś niebywałym. Wyobrażam sobie, co by się stało, gdyby ktoś to samo powiedział o Żydach – po co oni się tu pchali? Byłby skończony, o ile by nie trafił do więzienia. Trudno więc uznać to sformułowanie tylko za niefortunne i za zwykły skrót myślowy. Druga sprawa to jest oczywiście kompletna niekompetencja, ignorancja pani poseł. Wszyscy wiemy, że to właśnie chrześcijaństwo jest miejscowym wierzeniem w Etiopii od blisko dwóch tysięcy lat i to raczej inne wyznania są tam późniejszymi gośćmi. W tym przypadku muszę jednak wnioskować o karę nagany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Dziękuję. Myślę, że nie jesteśmy od tego, by oceniać umiejętności czy też ich brak. Sama pani poseł jasno określiła, że ich nie posiada, jeżeli chodzi o media społecznościowe. Ten materiał, który otrzymaliśmy, dotyczący Etiopii, jest niestety tylko zlepkiem wypowiedzi i nie pokazuje całej tej konwersacji, która miała miejsce.

Pani posłanka zwróciła też uwagę, że to była dyskusja o wiele szersza i dłuższa. Brak umiejętności to jakby jedna rzecz, a drugą jest to, że jakby cała ta konwersacja była na tyle dynamiczna, że mogła nawet… To znaczy, przyjmuję do wiadomości to, co pani posłanka powiedziała, że nie odnosiła się bezpośrednio do pierwotnego wpisu, tylko wdała się w dyskusję. Sama stwierdza, że niepotrzebnie. Dla mnie to jest jednak bardzo istotne, że jest chyba jedną z niewielu posłanek, które tutaj stają i mają refleksję, naprawiają swój błąd. I robią to natychmiast, a nie idą w zaparte, jak niejednokrotnie obserwujemy, że jednak ludzie, posłanki, posłowie, starają się tkwić w tych swoich rzeczach, które zrobili czy też powiedzieli.

Ja tu jeszcze jedną rzecz nadmienię. Pani posłanka już otrzymała karę, a w prawie polskim jest też tak, że dwukrotne karanie za to samo jest nieprzewidywane – została ukarana przez własny klub. Myślę, że to jest chyba jedna z ważniejszych rzeczy, która miała miejsce, bo klub Lewicy natychmiast taką karę posłance wymierzył. Moim zdaniem trudno karać za tę samą rzecz dwukrotnie, więc ja wnioskuję jednak o to, żeby nie karać posłanki, bo po pierwsze wyraziła skruchę i wytłumaczyła swoje zachowanie, oczywiście w jednym, jak i drugim przypadku. Myślę, że to jest chyba przykład godny naśladowania, że jeżeli się popełni błąd, z takiej czy innej przyczyny... Tak jak sama pokazywała, niepotrzebna dyskusja, nieznajomość do końca mediów społecznościowych,

mały telefon – pokazała czynniki, które miały na to wpływ. Można pokazać, jak naprawiać błędy, które zostały popełnione, tak że… Nie było tutaj też złej woli ani intencji, które niejednokrotnie się pojawiają, więc ja wnioskuję o niekaranie w obu przypadkach pani posłanki Prokop-Paczkowskiej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Dziękuję bardzo. Zgłasza się pan poseł Łopata. Proszę bardzo.

Poseł Jan Łopata (KP):
Jeszcze raz dzień dobry wszystkim, jeśli wcześniej nie zdołałem każdego powitać. Otóż kochani, czasami, chyba nawet ostatnio dyskutowaliśmy, że katalog naszych możliwości karania czy upominania stających przed naszym obliczem, przed Komisją Etyki, naszą i poprzednimi, generalnie przed sejmową Komisją Etyki, jest ograniczony i powinniśmy wystąpić o zmianę, o poszerzenie itd. Wydaje się, że myśleliśmy wówczas, przynajmniej ja miałem takie wrażenie, o jakichś ostrzejszych karach, może nawet finansowych, jak pamiętam z tamtej dyskusji. Natomiast wydaje mi się, że dla wielu posłów, dla wielu posłanek i posłów stających przed Komisją Etyki, pewną dużą trudnością jest wypowiedzenie słowa „przepraszam", powiedzenie „Pomyliłem się, zrobiłem coś pochopnie, za szybko, nie przemyślałem".

Wielokrotnie w takich dyskusjach, pytaniach ja sam – mówiąc kolokwialnie – podprowadzam stojących przed nami do takiego sformułowania, że jednak wewnętrzna… To cofnięcie wewnętrzne, przynajmniej dla mnie, jest bardzo istotne. Tu mamy przykład, mówiąc szczerze, że padło niewymuszone, jakby niezagrożone „przepraszam". To pierwsza uwaga – co mnie bardzo satysfakcjonuje z tej strony patrząc, ze strony ukarania.

Nie zmienia to postaci rzeczy, że jeśli chodzi o ocenę, tę merytoryczną, którą pan poseł Jacek Świat przedstawił, ja się z nią zgadzam. Ale powiadam jeszcze raz – jesteśmy jako Komisja pewnym gremium, ciałem sejmowym mającym ograniczone możliwości. Jeśli stworzylibyśmy taki klimat, że coś z tej naszej pracy zostaje, chociażby refleksja wewnętrzna i słowo „przepraszam"... Nie musi ono być wygłaszane przed Komisją, ale nawet po pewnej refleksji bezpośrednio do tej drugiej osoby czy osób, wobec których zostało wypowiedziane niefortunne czy wręcz obraźliwe sformułowanie lub określenie. Byłby to jakiś efekt naszej pracy, więc tak sobie to ułożyłem w duszy i w głowie, że w tym przypadku nie byłbym za ukaraniem pani poseł i wnioskuję o… Właśnie, o co? O umorzenie czy niekaranie? W każdym razie mam przeciwny wniosek do pana posła Jacka Świata.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Dziękuję bardzo. Padły więc dwa wnioski…

Poseł Jacek Świat (PiS):
Można jeszcze słówko?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Jedna uwaga do pani poseł. Argument o podwójnym karaniu jest nietrafiony o tyle, że to są dwa różne porządki. Ukaranie kogoś przez sąd nie wyklucza i nie ma żadnego związku z ukaraniem kogoś przez jego środowisko zawodowe. Proszę więc tego nie mieszać.

Chciałbym także zwrócić uwagę, że mamy jednak dwa wnioski związane z panią poseł Prokop-Paczkowską, więc ta nieostrożność w obchodzeniu się z mediami społecznościowymi jest niestety, można powiedzieć, pewną recydywą, a nie jednorazowym epizodem związanym z jakimś nieporozumieniem. Na to też proszę zwrócić uwagę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):
Dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Monika Falej (Lewica):
Ja odniosę się do tego, że jesteśmy jednak w jednym porządku prawnym, bo w Sejmie i przez klub parlamentarny posłanka została ukarana, a nie przez inny sąd. Jesteśmy

w Komisji Etyki Poselskiej, więc jako koleżanki i koledzy, posłanki i posłowie właśnie ukaraliśmy panią poseł. Uważam, że akurat została ukarana zgodnie z jednym porządkiem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie widzę. Przystępujemy więc do rozpatrzenia punktu drugiego. Padł wniosek o ukaranie pani poseł karą zwrócenia uwagi oraz o umorzenie sprawy. Dalej idący jest wniosek o umorzenie i w związku z tym głosujemy. Kto jest za umorzeniem tej sprawy?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Przepraszam, mam jakiś problem z głosowaniem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jeszcze chyba system nie działa. Proszę chwilkę zaczekać. Przystępujemy do głosowania. Wniosek o umorzenie. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Głosowały 3 osoby… Czyli chyba… Ja mam ptaszek.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ja też mam.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Ja też, nawet zdążyłam zrobić zdjęcie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy masz też zalogowany tablet?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

To będziemy musieli zrobić reasumpcję głosowania, chociaż wynik jest jednoznaczny, ale…

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Nie ma w systemie jednego głosu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

No właśnie. I jeszcze się okaże, że pani poseł będzie musiała pisać usprawiedliwienie, że jej nie było, a przecież jest.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Może gdyby pani poseł przez tablet zagłosowała…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ale i tak musimy przeprowadzić reasumpcję. Tak czy inaczej.

Poseł Jacek Świat (PiS):

To jest drugi raz to samo.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Szanowni państwo, w związku z tym, że mamy jakiś problem z głosowaniem, wiemy, że głosowały 4 osoby, a pokazują nam się tylko 3 osoby, wnioskuję o przeprowadzenie reasumpcji głosowania. Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę sprzeciwu.

Przystępujemy jeszcze raz do głosowania nad umorzeniem tego wniosku. Bardzo proszę o głosowanie. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Są już wyniki. Proszę głosować przez tablet, pani poseł. Wtedy mamy wszystko. Głosowały 4 osoby. Za było 3, przeciw 1, 0 głosów wstrzymujących się.

Przechodzimy do głosowania nad punktem trzecim. Także padł wniosek o umorzenie oraz wniosek o ukaranie karą nagany. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o umorzenie jako dalej idącym. Bardzo proszę. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się

wstrzymał? Dziękuję bardzo. Głosowały 4 osoby. Za były 3 osoby, 1 przeciw, wstrzymało się 0, czyli wniosek został przyjęty.

Przechodzimy do punktu czwartego porządku dziennego – rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi pana posła Janusza Korwin-Mikkego z dnia 5 stycznia 2021 r. podczas 53. posiedzenia Komisji Zdrowia, stanowiącej podstawę wniosku pana posła Czesława Hoca z dnia 20 stycznia 2021 r. Czy jest pan poseł Hoc? Nie ma pana posła, który miał uzasadniać wniosek, ale jest pan poseł Janusz Korwin-Mikke. Bardzo proszę o zaproszenie pana posła.

Dzień dobry, panie pośle.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry, gdzie mam usiąść?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Zapraszamy tutaj, żebyśmy wszyscy mogli pana widzieć.

Panie pośle, zaprosiliśmy pana, ponieważ wpłynął wniosek dotyczący pańskiej wypowiedzi na posiedzeniu Komisji Zdrowia 5 stycznia 2021 r. podczas 53. posiedzenia Komisji. Czy możemy poprosić pana, żeby pan nam wyjaśnił swoje słowa? Proszę tylko włączyć mikrofon.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Tego porównania użyłem w życiu już ponad 100 razy i tyczy się ono następującej sytuacji. Otóż kapitalizm jest ustrojem moralnym, jest ustrojem uczciwym. Decyduje w nim ten, kto ma większe zasługi, ten ma. Natomiast socjalizm powoduje sytuację taką, że jak coś jest za darmo, np. usługa komercyjna jest za darmo, to jak coś jest za darmo, to tego oczywiście brakuje. I wtedy brakuje… W tej chwili – i to jest idealna ilustracja mojej tezy – brakuje respiratorów i teraz lekarz musi zdecydować, kto przeżyje, a kto nie przeżyje. Wtedy pełni rolę dr Mengele, dokładnie. To właśnie robił dr Mengele w Oświęcimiu – tego do gazu, a tego nie. To jest to porównanie i będę go bronił. Oczywiście socjalizm zawsze powoduje niemoralność. W Oświęcimiu taką, a tutaj taką, ale socjalizm jest głęboko niemoralny. Ja to robię, żeby podkreślić niemoralność tego ustroju.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy państwo mają pytania do pana posła? Pan przewodniczący.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pan poseł stwierdził, że odnosi się na przykład do sytuacji braku respiratorów. O ile wiem, w Polsce respiratorów nie brakuje i nie brakowało. Żaden lekarz nie był zmuszony do takich sytuacji, a jednocześnie porównywanie ludzi, przedstawicieli – obojętne czy to służby zdrowia, czy urzędników, czy nawet polityków starających się jednak pomagać, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą i wolą, z człowiekiem, który cynicznie mordował, prowadził bestialskie eksperymenty… Nie wiem, jak się panu to składa w jedną spójną całość.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Jeszcze raz mówię. Takie przypadki były bardzo częste i prasa je wybijała, że brakuje respiratorów. W tej chwili oczywiście nie, ale na początku brakowało. Prasa była pełna tego typu dramatycznych przemówień, co się dzieje itd., prawda?

Natomiast porównanie… Tu chodzi o to, żeby zwrócić uwagę na to i ja użyłem dosadnego porównania, ale powiadam – istota jest ta sama. Chodzi o to, że lekarz musi decydować. Powtarzam – musi decydować o życiu chorego, czego nie powinien robić. Lekarz nie powinien być zmuszany do decyzji, że tego zabijamy, a tego nie zabijamy. Jest to niemoralna sytuacja i to my jesteśmy winni, że stawiamy lekarza właśnie w sytuacji dr Mengele. To ustrój jest winien, że daje coś za darmo. Dawanie za darmo powoduje braki i koniec. To nie może być inaczej.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję państwu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy są jakieś głosy w dyskusji?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Wielokrotnie podkreślałem, że nie powinno się karać za poglądy. Rzeczywiście pan poseł przedstawił poglądy dosyć kuriozalne, bo myślę, że dosyć łatwo dające się obalić, ale nie o to chodzi. Czymś nie do przyjęcia jest natomiast dla mnie ostrość sformułowań. Obraża on tu masę ludzi dobrej woli, którzy w tej trudnej pandemicznej sytuacji starali się i starają się pomagać, jak tylko potrafią. Możemy oczywiście krytykować siebie nawzajem za może nie zawsze trafne decyzje, ale zarzucanie komuś, że wchodzi w buty zbrodniarza, jest czymś absolutnie niedopuszczalnym, dlatego ja wnioskuję o karę nagany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne głosy?

Poseł Jan Łopata (KP):

Jeśli można.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Pan poseł Łopata, bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata (KP):

Wielokrotne podkreślałem, kiedy pan poseł Janusz Korwin-Mikke stawał przed obliczem Komisji, że to jest jego pewna postawa polityczna czy wręcz, powiedziałbym nawet, że życiowa. Niezależnie bowiem, czy jest posłem do parlamentu polskiego, czy europejskiego, osobą publiczną jest od wielu lat, prowokuje i robi to celowo. Ma na to czas, a media zainteresują tym szereg osób, które to osoby takie ostre sformułowania uznają za swoje. To taka pierwsza uwaga. Jak mówiłem o katalogu naszych kar i możliwości, to m.in. miałem na myśli tę sytuację.

Wydaje mi się, że pan poseł jest również w błędzie merytorycznie, bo wprawdzie w Polsce oficjalnie socjalizmu jeszcze nie ma, choć wygląda, że idziemy w dobrą stronę – tu oczywiście duży cudzysłów – to porównanie, że w socjalizmie są braki, a w kapitalizmie wszystko jest, to oczywiście merytoryczny błąd. Też byłaby przecież taka konieczność i potrzebna wyboru przez lekarzy, tylko akurat tam wybieraliby między ludźmi, którzy mają pieniądze, a tymi, którzy pieniędzy nie mają i nie są w stanie za ten respirator czy za obsługę respiratora zapłacić. Jest to więc błąd merytoryczny, który potwierdza, że pan poseł robi swoją prowokację celowo.

I tyle takiego komentarza, bo naprawdę będziemy się spotykali… Przecież zresztą następna jest kwestia także związana z panem posłem, ale jak mówię – moje spojrzenie na postawę pana posła jest niezmienne od wielu miesięcy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Mamy podobne spojrzenia, ale to, że pan poseł prowokuje, i to, że pan poseł zachowuje się tak, a nie inaczej, nie może nas blokować w ocenie zachowania pana posła.

Poseł Jan Łopata (KP):

Tego nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

W każdej kadencji znajdzie się jakiś taki poseł, który będzie prowokował nie tylko innych posłów, ale także i Komisję Etyki. My musimy jednak oceniać zachowanie pana posła. Czy są jeszcze inne wnioski dotyczące ukarania pana posła? Nie widzę.

Padł wniosek o ukaranie pana posła karą nagany. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Głosowało 4 posłów, za były 4 osoby, w związku z tym pan poseł otrzymuje karę nagany. Podstawą ukarania jest stwierdzenie naruszenia art. 6 zasad etyki poselskiej.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu piątego. Przystępujemy do rozpatrzenia sprawy dotyczącej zachowania pana posła Sławomira Nitrasa dnia 27 października 2020 r. w sali plenarnej Sejmu podczas 20. posiedzenia Sejmu, stanowiącej podstawę wniosku pana posła Wiesława Krajewskiego z dnia 27 października 2020 r. To jest kontynuacja. Pan poseł Krajewski uzasadnił wniosek na poprzednim posiedzeniu. Pan poseł Nitras złożył wyjaśnienia na piśmie oraz zwrócił się z prośbą o wysłuchanie w tej sprawie pani poseł Barbary Nowackiej. Jest pan poseł Nitras, już czeka, i pani poseł Barbara Nowacka. Zapraszamy państwa posłów.

Szanowni państwo, rozpatrujemy sprawę dotyczącą zajścia z dnia 27 października 2020 r. Bardzo proszę najpierw pana posła o złożenie wyjaśnień, a później panią poseł.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry. Powiem zupełnie szczerze, że jestem strasznie zdumiony tym wnioskiem. Oczywiście widziałem ten zmanipulowany materiał, który zrobiła telewizja publiczna w tej sprawie. Jak rozumiem, to ośmieliło pana posła do złożenia tego wniosku, ale to zajście wyglądało po prostu zupełnie inaczej, niż pan poseł to opisał. Ja nie zwracałem w ogóle uwagi ani nie chciałem jakiegokolwiek kontaktu z panem posłem.

Przypomnę państwu pokrótce okoliczności. To był gorący dzień obrad w Sejmie, podczas którego panie parlamentarzystki, najpierw z klubu Lewicy, później z klubu Koalicji Obywatelskiej, zbliżyły się do mównicy w proteście, o ile dobrze pamiętam, mogę tu być nieco nieprecyzyjny, ale chodziło o protest przeciwko ustawie… Chyba nie, przeciwko orzeczeniu… Szczerze mówiąc, już nie pamiętam, czy to był projekt ustawy, czy to było pierwsze czytanie ustawy, czy…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Wyrok w sprawie aborcyjnej.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, właśnie. Kwestia dotyczyła spraw aborcyjnych. Sejm widział już podobne protesty niejednokrotnie, i to nie tylko kobiet, ale również panów parlamentarzystów. I nie tylko jednej opcji politycznej, ale praktycznie wszystkich.

Prowadzący obrady pan marszałek Terlecki wezwał natomiast Straż Marszałkowską i zażądał interwencji Straży Marszałkowskiej. Na sali pojawili się strażnicy. Najpierw pojawili się od lewej strony sali, patrząc z perspektywy marszałka. Doszło do jakichś regularnych prób wyprowadzania czy też szarpania… Nie wiem – dyscyplinowania pań posłanek. Reakcja na to była taka, że posłowie, szczególnie ci więksi, uczynili coś na kształt kordonu pomiędzy paniami parlamentarzystkami a strażnikami. Ja się do tego nie przyłączyłem, do tego kordonu, zresztą to chyba widać na filmie, który państwu przedstawiłem. Przepraszam, ale nie pamiętam tego tak dokładnie, bo zdarzenie miało miejsce już jakiś czas temu, ale pamiętam, że rozmawiałem ze strażnikami, prosząc ich o to, żeby po prostu nie interweniowali, żeby nie szarpali posłanek. To widać na tym filmie, o ile dobrze pamiętam. Widać mnie rozmawiającego z kimś, kto jest poza kadrem. To byli dwaj czy trzej strażnicy marszałkowscy, którzy, jak rozumiem, w pewnym sensie odstąpili od interwencji, bo rozmawiali ze mną i nie mogli zajmować się paniami parlamentarzystkami.

W pewnym momencie na sali pojawiły się posiłki Straży Marszałkowskiej, z tym że oni pojawili się z drugiej strony. Weszli od prawej strony sali. Było ich sporo, myślę, że z tuzin panów, którzy energicznym krokiem zmierzali w stronę pań posłanek, które w międzyczasie już nie stały na mównicy, tylko udały się w kierunku pierwszego rzędu miejsc zajmowanych przez przedstawicieli klubu PiS, gdzie znajdował się przewodniczący tej partii, przeciwko któremu, w jakimś sensie, był już wtedy skierowany ten protest. Zresztą pan Kaczyński zachowywał się w sposób bardzo prowokacyjny wobec kobiet. Słowa, które padały, myślę, że wobec kobiet padać nie powinny, szczególnie na sali parlamentarnej.

Ja chciałem, podobnie jak w tym przypadku pierwszym, wytłumaczyć strażnikom, których interwencji kategorycznie domagał się pan Terlecki, wykluczając zresztą na oślep w międzyczasie posłów i posłanki z obrad, żeby odstąpili od tej interwencji, żeby nie wyprowadzali posłanek, bo to nie należy do ich obowiązków w takiej sytuacji, dlatego

starałem się przejść w tę stronę sali. Nie tak jak podaje TVP, że próbowałem wyjść z sali czy uciec z sali. Ja nie wychodziłem z sali. Po prostu chciałem przejść do tych strażników i stanąć pomiędzy kobietami a strażnikami wchodzącymi na salę. Próbowałem przejść najbliższą drogą, ale tam spotkałem się z kordonem ze strony posłów PiS, którzy po prostu zablokowali mi przejście, a strażnicy oczywiście nie czekali, tylko szli na dół. Dlatego wyszedłem rząd czy dwa rzędy dalej, próbując przejść.

Na tym filmie bardzo wyraźnie widać, że ten pan poseł, który zresztą chwilę wcześniej blokował mi niżej możliwość przejścia, po prostu przesuwa się w sposób całkowicie konfrontacyjny. To jego intencją był nasz fizyczny kontakt. Tego może na filmie nie widać do końca, ale przecież każdy z państwa parlamentarzystów kiedyś przechodził między rzędami i wiecie, że przechodząc między tymi rzędami, nie da się przejść patrząc wprost, tylko trzeba iść bokiem, bo tam jest bardzo wąsko. Moja uwaga skupiona była na zdarzeniach na dole, tam gdzie kłębiło się to zgromadzenie, gdzie dochodziło do interwencji między strażnikami i kobietami. Ja w ogóle na tego pana nie patrzyłem. Ja go po prostu nie widziałem. Szedłem bokiem, w ten sposób, natomiast on był gdzieś mniej więcej w miejscu, gdzie znajduje się pani poseł. Tak naprawdę prawie w ostatniej chwili dostrzegłem, że on mi tę drogę blokuje. To bardzo wyraźnie widać też na tym filmie, że on się tam pojawia w ostatniej chwili i że robi wyraźny ruch w moją stronę.

Jeśli państwo obejrzycie ten film do końca, to zobaczycie, że ja dalej próbuję go ominąć i pójść, natomiast on, z jeszcze jakąś jedną posłanką, która mnie szarpie za rękaw, próbują mnie zatrzymać. Ja naprawdę nie szukałem jakiegokolwiek kontaktu ani z tym panem, ani z jakimkolwiek innym posłem i posłanką na sali. Próbowałem zrobić to, co w tym samym czasie robiło kilkunastu moich kolegów na dole. Po prostu próbowałem, ponieważ oni byli zajęci strażnikami z jednej strony, ja próbowałem interweniować u strażników…

Oczywiście pozostaje pytanie, czy ja powinienem interweniować, kiedy interweniuje Straż Marszałkowska. Mam tego świadomość. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że marszałek ma prawo wezwać Straż Marszałkowską i że marszałek ma prawo zaprowadzić porządek na sali. Tutaj oczywiście wchodzimy już w pewien aspekt oceny politycznej, ale w tym parlamencie posłowie i posłanki nie korzystają w pełni ze swoich praw. Obrady są prowadzone tak, jak są prowadzone, głos jest udzielany tak, jak jest udzielany. To nie jest pierwszy protest posłów w tej i poprzedniej kadencji, którzy mają poczucie, że obrady nie są prowadzone tak, jak być powinny.

Z mojej perspektywy, oczywiście to jest wyłącznie moja ocena, ale z mojej perspektywy patrząc, nie pierwszy raz pan marszałek Terlecki przekroczył swoje kompetencje. Po prostu. On nie ma prawa w takiej sytuacji, kiedy… Tam nie dochodziło do jakichś rękoczynów, tam nikt nie zakłócał prowadzenia obrad. Marszałek nie miał więc prawa wyprowadzać posłanek. Zresztą sam fakt, że chodziło o kobiety, też ma znaczenie. To nie jest oczywiście przypadek, że gremialnie, nie umawiając się przecież, parlamentarzyści próbowali w tej sprawie pomóc swoim koleżankom.

Bardzo chciałbym zwrócić państwu, szanownej Komisji, uwagę na fakt, że jeśli nawet popatrzycie na ten wycięty fragment, który pierwotnie był pokazywany w telewizji, gdzie pokazano tylko kilka sekund, co jest nieprawdą, po prostu to jest zmanipulowany obraz, to nawet na tym obrazie nie dochodzi do takich zdarzeń, jakie opisuje pan poseł, że ja go tam świadomie, dwoma rękami itd.… Nie pamiętam już tych słów, których on używa, ale to jest po prostu kłamstwo. Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy jeden poseł oskarża drugiego posła, podając przy tym absolutnie nieprawdziwe informacje. Ja ani za pomocą dwóch rąk, ani dwóch nóg nie biłem go i nie uderzałem. Próbowałem po prostu przejść, dlatego bardzo państwa proszę o to, żeby przychylić się do mojego zdania i stwierdzić, że z mojej strony nie doszło do żadnego złamania zasad etyki ani naruszenia żadnych reguł współżycia między posłami. To tyle, dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze pani poseł?

Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:

Byłam bardzo zdumiona, widząc wniosek, który pan poseł złożył, ponieważ po przeczytaniu go mam wrażenie, że pan poseł widział zupełnie inną sytuację i pomylił osoby oraz zdarzenia. Tego dnia faktycznie na sali sejmowej atmosfera była wyjątkowa, tak zresztą jak w całej Polsce.

To było zaraz po decyzji tzw. Trybunału Konstytucyjnego, który odebrał kobietom prawo do decydowania o swoim ciele. Wiele z nas polityczek regularnie uczestniczyło w protestach i nie mogłyśmy na sali sejmowej pozostać cicho. Pierwsze rozpoczęły protest koleżanki z Lewicy, a kiedy marszałek zaczął wzywać Straż Marszałkowską do interwencji w ich sprawie, solidarnie się do nich przyłączyłyśmy, bo w tych sprawach zawsze stoimy razem. Zaczęło się bardzo nieprzyjemnie dziać na sali sejmowej, byłyśmy obrażane, wyzywane, a pan marszałek, co jest dosyć istotne, przerwał obrady. Posłowie PiS dochodzili z różnych stron, krzyczeli na nas. Pan prezes Kaczyński zachowywał się również w stosunku do nas w sposób urągający zasadom parlamentaryzmu, tak samo jak jego otoczenie.

Znowu zostały wezwane kolejne posiłki Straży Marszałkowskiej. Było duże prawdopodobieństwo, że tak jak zażyczył sobie pan marszałek Terlecki, będziemy z tej sali wyprowadzane pomimo tego, że była przerwa i pomimo tego, że nie naruszałyśmy strefy cielesnej prywatności polityków prawicy, kiedy stałyśmy po drugiej stronie ławy lub też otoczone przez naszych kolegów, którzy widzieli, że sytuacja robi się trudna, ponieważ jesteśmy poniekąd otaczane przez posłów PiS. Różni koledzy podeszli, żeby nam pomóc. Ja sama stałam na schodach, widząc dosyć dobrze salę plenarną. Widziałam wchodzącą Straż Marszałkowską, widziałam wsparcie ze strony kolegów, którzy nie chcieli dopuszczać do tego, żebyśmy były wynoszone przez straż w czasie, powiedziałabym, absolutnie normalnych działań w parlamencie, może ponadstandardowych.

Po obejrzeniu całego zajścia, w którym też brał udział pan poseł Nitras, jedna rzecz jest absolutnie oczywista: on biegnie, a tu pan poseł zagradza mu drogę, jakby czekał na to, że zostanie potrącony. To się sprawdza, po czym ma jeszcze pretensje, że jak ktoś grodzi drogę, to może się zdarzyć, że ktoś inny go potrąci. Być może poseł Nitras powinien był rozglądać się 15 razy, czy przypadkiem jakiś polityk PiS nie blokuje tego czy innego korytarza. Natomiast w takiej atmosferze, jaka wtedy była, uważam, że to raczej politycy PiS powinni mieć wiele do zarzucenia sobie w kwestii etyki działań. I nie chodzi mi tu wyłącznie o politykę, ale o ich zachowanie na sali plenarnej.

Przypomnę, że potem marszałek Terlecki wykluczył pana posła Nitrasa z obrad. Stało się to po tym, jak najpierw wykluczył z obrad moją śp. matkę, która zresztą też była członkinią Komisji Etyki Poselskiej swego czasu. Została ona wykluczona z obrad przez pana marszałka Terleckiego, a nie żyje od ponad 11 lat. Po interwencji także w tej sprawie, tzn. po zwróceniu mu uwagi, że przekracza granice parlamentarnego zachowania, został wyrzucony poseł Nitras. Następnie my siedzieliśmy całą grupą, chroniąc naszych posłów wykluczonych z obrad, tzn. posła Nitrasa i posłankę Jachirę, wobec których marszałek również oczekiwał, że zostanie użyta siła i że zostaną wyprowadzeni z sali.

Taka była wtedy atmosfera i jestem zdumiona, że politycy PiS nie mają odrobiny refleksji nad tym, do czego doprowadzili, jak eskalowali konflikt, a mają jeszcze czelność składać wniosek do Komisji Etyki, który jest wnioskiem niestety nieprawdziwym. Jeżeli pan poseł obejrzałby to zdarzenie, widziałby, że to on wybiegł i staje na drodze. Ja rozumiem, że może nie pamiętać, ale to niech obejrzy materiały i niech zrozumie też, że w momencie, kiedy agresja spotyka koleżanki i kolegów na sali plenarnej, to nasi koledzy i nasze koleżanki będą interweniować. My też musimy się chronić przed opresyjnym państwem i przed bezprawnymi i nadmiernymi działaniami ze strony Straży Marszałkowskiej. Tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy państwo posłowie mają jakieś pytania? Pan przewodniczący Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie pośle, w swoim wyjaśnieniu pisze pan, że szedł pan ratować koleżanki. Co pan robił w górnej części ław poselskich swojej opozycji? To po pierwsze. A po drugie, z tego

co widać na filmie, pan nie szedł na dół do mównicy, tylko pan wychodził z sali. Jak to pan wyjaśni?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie wiem, czy pan się zapoznał z filmem, który ja państwu przysłałem, bo są dwa filmy pokazujące to samo zdarzenie, ale jakże inaczej. Pierwszy trwający kilka sekund, który, tak jak mówiłem, jest rozpowszechniany – czy był rozpowszechniany – przez telewizję publiczną, jak również drugi, który pokazuje całość zdarzenia i był rejestrowany kamerami sejmowymi.

Powiem panu zupełnie szczerze. Kiedy zobaczyłem, co pokazuje TVP, to miałem poczucie, że… Nie wiem, Kurosawa robił na ten tematy filmy, jak ludzie pamiętają różne zdarzenia. Sam się zastanawiałem, o co tutaj chodzi, bo po prostu inaczej pamiętałem to zdarzenie. Dlatego poprosiłem o dokładną analizę tego materiału, jak zarejestrowały to kamery sejmowe. Ja nie szedłem w górnej części. Właściwie to ja próbowałem przejść w dolnej części, ale zablokowano mi drogę, dlatego próbując dojść do miejsca marszałkowskiego, w pobliże, musiałem udać się wyżej, żeby po prostu ominąć tę blokadę. Natomiast kiedy ja mijam już pana posła, który mnie zatrzymuje, chcąc dostać się do rządowego „tramwaju”, musiałem iść na górę. Ja nie wyszedłem z sali. Po prostu szedłem okrężną drogą, bo wszystkie inne przejścia były poblokowane przez kolegów.

Natomiast, widzi pan, ja idąc po kartę sejmową, też jestem w tzw. ławach opozycji, bo nie jest przecież powiedziane, że poseł może się tylko poruszać w jakichś sektorach swojego klubu w Sejmie. Czasami jest konieczność… Wchodząc na salę sejmową i wychodząc też przechodzę przez ławy PiS, tak jak podejrzewam, że panu się zdarza przechodzić przez ławy innych klubów.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję za to wyjaśnienie, panie pośle. Rozumiem, że nie ma więcej pytań…

Poseł Jan Łopata (KP):

Jeśli można, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Proszę, panie pośle. Pan poseł Łopata.

Poseł Jan Łopata (KP):

Trochę tak à propos do pana posła Jacka Świata, bo ja widziałem ten materiał filmowy, który był dołączony do wniosku pana posła Wiesława Krajewskiego. Rzeczywiście z tego materiału jednoznacznie wynikało, kto i jak się zachowywał.

Powiem jednak szczerze, że ten materiał filmowy, który był z kolei dołączony przez pana posła Nitrasa, wcisnął mnie w fotel. Polecam to członkom Komisji, ale też i wszystkim tym, którzy są zainteresowani, jak można rzecz zmanipulować, jak pokazać kilka sekund, bo dosłownie kilka sekund zostało wyciętych z tego materiału, a jak to zmienia postać rzeczy. Tam widać wyraźnie, że ruch w stronę pana posła czy też ław, z których wychodzi poseł Nitras, wykonał pan poseł Wiesław Krajewski. Pierwszy ruch, tak jakby zagradzając… Proszę to zobaczyć w zwolnionym tempie, dziś są takie możliwości techniczne, które pozwalają zobaczyć, jak jest to uczynione.

Wiecie państwo, my mówimy dzisiaj o tym fakcie. Kontekst jest bardzo istotny, ale mówimy o fakcie i o tym, że poprzez zmanipulowany materiał, bo tak trzeba go nazwać, można złożyć wniosek i próbować odwrócić sytuację. To jest coś kuriozalnego. Jeśli pani przewodnicząca poprosi, być może jest możliwość odtworzenia tego materiału, jednego i drugiego, żeby nikt z Komisji nie miał wątpliwości, jak to się wydarzyło, to ja bym o to poprosił. Oczywiście to pisemne wyjaśnienie i nasze przemyślenia to jedno, ale ten materiał filmowy pokazuje wprost, jak to się odbywało. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję już naszym gościom.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękujemy, do widzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Wszyscy mogliśmy ten film obejrzeć, bo pan poseł Nitras przesłał nam link do materiału. Wszyscy go chyba obejrzeliśmy. Zaraz oddam pani głos, pani poseł. Ten materiał rzeczywiście w całkiem innym świetle to stawia, ten długi, czterominutowy. Jeżeli można powiedzieć, że ten materiał był długi, ale jeżeli ktoś go obejrzał, to na pewno ma inne spojrzenie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Ja zapoznałam się z jednym i drugim materiałem. Składam wniosek o umorzenie, ponieważ to jest ewidentna manipulacja. Uważam, że powinien być wniosek odwrotny chyba do wnioskodawcy, żeby takich rzeczy po prostu więcej nie robił, bo to jest naprawdę nieeleganckie, mówiąc delikatnie i bardzo dyplomatycznie. Składam wniosek o umorzenie sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać glos? Proszę, pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Muszę złożyć wniosek odwrotny. My nie jesteśmy tutaj, żeby oceniać kontekst całej sytuacji. Przyznam, że z trudem wysłuchiwałem tego, co mówili nam państwo posłowie. Myślę, że nie jest to czas i miejsce na prowadzenie dyskusji i sporu o takiej temperaturze. Jesteśmy tu po to, by zająć się konkretnym epizodem, kiedy to poseł Nitras, co widać na każdym nagraniu, dwoma rękoma odepchnął pana posła Krajewskiego, a później drugi raz jeszcze odepchnął go ramieniem. Nikt tu nie mówi o kontekście, tylko mówimy o samym tym epizodzie. Stawiam wniosek o ukaranie pana posła Nitrasa karą nagany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie widzę. Ponieważ wniosek o umorzenie jest dalej idący, będziemy głosować nad wnioskiem o umorzenie.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za umorzeniem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Głosowało 4 posłów. 3 posłów było za, 1 przeciw, nikt się nie wstrzymał. Wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku dziennego – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Wniosek oznaczony numerem 04-129/21. To jest wniosek Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita z dnia 11 maja 2021 r. w sprawie dotyczącej pana posła Korwin-Mikkego. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Oczywiście powinniśmy się podjąć rozpatrzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jest wniosek o podjęcie inicjatywy. Czy są jakieś inne wnioski? Nie widzę. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Głosowało 4 posłów. 3 było za, 1 poseł się wstrzymał. Wniosek otrzymał akceptację.

Przechodzimy do wniosku oznaczonego numerem 04-130/21. Wniosek prezesa Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie dotyczącej ponownie posła Janusza Korwina-Mikkego. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Muszę wyjaśnić. Po raz drugi dzisiaj to podkreślam, że jestem przeciwnikiem karania za poglądy. Poglądy pana posła Korwin-Mikkego w tej konkretnej kwestii są w istocie kuriozalne i ośmieszone przez historyków, znawców tematu. Można powiedzieć, że pan poseł wręcz opowiada bzdury, ale czy powinniśmy karać za opowiadanie bzdur? Nie wiem. Dopóki nie wiąże się to z obrazą konkretnej osoby, środowiska czy innych ludzi… Nie mam przekonania i przyznam się, że mam duży dylemat, jak powinniśmy postąpić.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dylemat dylematem, wszyscy mamy dylematy, ponieważ mamy dosyć duże i różne wątpliwości, ale też i zastrzeżenia do zachowania pana posła Korwin-Mikkego. Natomiast to, że my podejmujemy inicjatywę, nie znaczy, że będziemy karać w ten czy w inny sposób. Zresztą pokazuje to nawet dzisiejsze posiedzenie. Nie odnajduję tu jednak żadnego wniosku. Czy jest jakiś wniosek, jeżeli chodzi o sprawę nr 130/21?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Uważam, że należy podjąć inicjatywę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jest wniosek o podjęcie inicjatywy.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Żeby mieć czas na przyjrzenie się.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Głosowało 4 posłów. 3 było za, 1 się wstrzymał. Podejmujemy inicjatywę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu bardzo, do widzenia.